CZĘŚĆ LIII — № 19. ROK 27 — (1856.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Krolestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 13/25 Marca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 12/24 Marca.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości: z dnia 6 Marca, Dowodzca 20-ej Artylleryjskiej brygady, Pułkownik *Lewin*, awansowany zostaje, za odznaczającą się służbę, do rangi Jenerał-majora i mianowany Dowodzcą Kaukazskiej rezerwowej Grenadyerskiej brygady; Wykreślony zostaje ze spisów, zmarły, Senator, Jenerał-porucznik baron *Prietwitz 2*; — 7 Marca, Pułkownik pułku Dragonów Jego Wysokości Xięcia Emila Hesskiego *Rtiszczew 1*, mianowany Dowodzcą tego pułku, dotychczasowy zaś Dowodzca tego pułku, Jenerał-major *Rehbinder*, uwalnia się na urlop roczny, z zaliczeniem do linijowej jazdy; Dowodzca 1 brygady 10 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Kopjew 1*, mianowany Dowodzącym 5-tą dywizyą pieszą; Dejżurny Sztab-oficer Sztabu 6 korpusu piechoty Pułkownik *Mińkowicz-Piotrowski*, mianowany Dowodzcą pułku Strzelców J. C. Wysokości W. X. Michała Mikołajowicza, na miejsce Pułkownika *Gasfort*, który zalicza się do piechoty linijowej i wojsk zapasowych.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 29 Lutego, zaliczony do II Oddziału Przybocznej J. C. Mości Kancellaryi, Radzca Honorowy *Zaborowski*, mianowany Młodszym Urzędnikiem tejże Kancellaryi; Ziemski Sprawnik Witebski Sekretarz Gubernijalny *Byk*, zostaje uwolniony od służby.

— N. Cesarz Jmć raczył dozwolić Radzie Uniwersytetu S.-Petersburskiego złożyć Następcy Cesarzewiczowi dyplomat na Członka Honorowego tegoż Uniwersytetu, który, za zgodzeniem się N. Pana, Jego Cesarska Wysokość przyjąć raczył.

— Na przedstawienie P. Głównodowodzącego Wydziałem Dróg Kommunikacyj i Budów Publicznych, N. Cesarz Jmć, zmieniając przepisany w Uwadze 1 do artykułu 605 Tomu XII, Ustawy Dróg Kommunikacyj, porządek zatwierdzania planów i facyat prywatnych zabudowań przy drogach szosse, w dniu 26 Stycznia b. r. raczył postanowić, że facyaty domów prywatnych, budowanych przy szossе, na linii wytkniętych obrzeży, mają być przedstawiane na zatwierdzenie do tego Okręgowego Zarządu, w którego wiedzy szosse zostaje, przyczém Zarząd obowiązany jest przestrzegać tak należytej powierchowności facyaty, jak i zachowania prawideł, Ustawą Budownictwa przepisanych. W razie niezadowolenia z czynności Zarządu Okręgowego, właściciele domów mogą zanosić prośby do Głównego Zarządu Dróg Kommunikacyj i Budów Publicznych na ogólnej zasadzię. *(Ukaz Sen. 1 Dep. 22 Lutego.)*

— Rada Państwa, roztrząsnąwszy postanowienie Ogólnego Zgromadzenia trzech pierwszych i Heroldyjnego Departamentów Rządzącego Senatu, we względzie prawa, jakie mieć może właściciel majątku przenoszenia z jednego miejsca na drugie swoich włościan poddanych, poszukujących wolności od poddaństwa, *uchwaliła:* ze zmianą artykułu 1044 Praw o Stanach (Układu Praw Tom IX w VI Dalszym Ciągu), postanowić: poddani włościanie (крестьяне) i poddani-dworscy (дворовые люди), poszukujący wolności, w ciągu trwania sprawy nie mogą być przedstawiani przez swoich panów do rozrządzenia Rządów Gubernijalnych, na zasadzie artyk. 976 Praw o Stanach Tomu IX i artykułu 342 Ustawy o zapobieganiu przestępstwom, Tom XIV. Przenoszenie ich z miejsca zamieszkania do innego powiatu tejże gubernii, lub do innych gubernij, równie jak oddanie ich do wojska, dozwalają się dopiero po zapadnięciu wyroku sądu pierwszej instancyi, odmawiającego im poszukiwanej wolności a przeciw któremu Prokuror i Strapczy nie zaprotestowali. *(Ukaz Og. Zgr. Sen. 23 Lutego.)*

OGŁOSZENIE.

N. Cesarz Jmć, na najpoddanniejsze przedstawienie Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał-admirała, w dniu 21 Grud-

nia 1855 roku Najłaskawiej raczył dozwolić: wypłacić pryzowe pieniądze, z procentami od 1830 po 1 Stycznia 1856 roku tym marynarzom eskadry, która zostawała w latach 1828 i 1829 pod dowodztwem zeszłego Admirała hrabi *Heyden'a* lub ich spadkobiercom, którzy takowych pieniędzy dotąd nie odebrali z powodu niestawienia się w terminie, lub z innych przyczyn.

Komisoryatski Departament Ministerstwa Marynarki, obwieszczając o tém pomienionych marynarzy wszelkich rang, wzywa ich, iżby nadsyłali do tegoż Departamentu wprost od siebie, lub przez pośrednictwo Władz, pod wiedzą których zostają w służbie, żądania wypłat za czas wyżej wskazany, wraz z dowodami prawa swego do pryzowych pieniędzy.

W tym celu dymissyonowani mają składać Ukazy o dymissyi, zostający w służbie listy stanu służby (формулярные списки) w oryginale, lub w poświadczonych przez swą Zwierzchność kopijach, a krewni zmarłych, listy ich stanu służby lub Ukazy o dymissyi, wraz z sądowém zaświadczeniem, że proszący jest jedynym i prawnym spadkobiercą majątku zmarłego.

Obok tego Departament Komisoryatski uznaje potrzebném pojaśnić, że do wypłat za pomienione pryzy nie mają prawa marynarze, którzy się znajdowali w składzie tejże eskadry, na okręcie *Gangud* i fregacie *Prowornyj*, które, z rozkazu Głównego Dowodzcy, przed 21 Kwietnia 1828 roku, były już odkomenderowane od flotty dla wrócenia do Rossyi, ale zostawały po tym dniu w Malcie, jedynie dla naprawy i przygotowania się do podróży; gdyż za udział tych okrętów w Nawaryńskiej bitwie 8 Października 1828 roku, pryzy nie są wyznaczone. Również nie ma prawa do pryzów fregata *Elisaweta*, która przybyła do eskadry hrabi Heydena już po zawarciu pokoju.

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 7 Marca pozostało chorych 35 — w ciągu doby zachorow. 2 — wyzdr. 0 — umarło 2 — po 8 Marca pozostało chorych 35.

W ciągu doby zachor. 4 — wyzdr. 1 — umarło 2 — po 9 Marca pozostało chorych 36.

W ciągu doby zachor. 1 — wyzdr. 0 — umarło 1 — po 10 Marca pozostało chorych 36.

W ciągu doby zachor. 6 — wyzdr. 2 — umarło 3 — po 11 Marca pozostało chorych 37.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NOWINY ZE WSCHODU.

Constitutionnel daje wiadomości ze Stambułu z dnia 3 Marca: «Panowała zawsze w sferach finansowych wielka niespokojność; Ministrowie trwali w zamiarze wypuszczenia nowych papierów na 100 miljonów piastrów, mimo przełożeń Rządów sprzymierzonych. P. Alfons Rothschild, uczyniwszy zrazu Porcie niejakie nadzieje wejścia w układ, zdołał przyprowadzić do skutku wielki jakiś środek finansowy, któryby miał stanowczy i trwały wpływ na stan Skarbu, wycofał się potém. W tych dniach wyjeżdża w podróż na miesiąc lub dwa do Egyptu i Jerozolimy i za powrótem dopiero wznowi swoje wstępy do układów z Portą. Tymczasem różne osoby i Domy handlowe nieprzestają czynić Porcie propozycyj, szczególniej co do założenia Banku, ale warunki nie zdają się być takiej natury, iżby mogły być przyjęte.

«Rząd czynnie zawsze zajmuje się przyprowadzeniem do skutku Hatti-szeryfu Cesarskiego, wyzwalającego chrześcian. Już Rządzcom prowincyj przesłane zostały nader szczegółowe instrukcye i takież udzielone Patryarchom i Wielkiemu Rabbinowi, dla rozesłania do ich podwładnych z rozkazem zastosowania się do nich, gdyż, trzeba to wyznać, właśnie ze strony duchowieństwa spodziewany jest największy opór przy wykonaniu tych reform. Wszakże spodziewają się uprzątnąć wszelkie w tym względzie trudności, przez środki trafnie przedsięwzięte.

«Z Francyi i Anglii nieprzestają przybywać tu wojska, w liczbie wprawdzie mniejszej niż przedtém, ale dostatecznej do pokazania, że sprzymierzeńcy dotąd nie przestaną przygotowań do wojny, aż pokoj ostatecznie nie będzie zawarty. Posiłki są wprost wyprawiane do Krymu, jak się zdaje dla uzupełnienia pułków, uszczuplonych przez choroby i urlopy.

«W Krymie zawieszenie broni miało być ogłoszone 1 Marca. Pogoda i temperatura stały się tam bardzo łagodne i zima nagle puściła, co czyni komunikacye nadzwyczaj trudnemi; ale ta niedogodność nie potrwa nad dni kilka, jeżeli nie zajdzie zmiana w temperaturze. *(P. P.)*

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 12 Marca.* Dziś Poseł Rossyjski xiążę Gorczakow był przyjęty przez Cesarza Jmci na posłuchaniu prywatném.

— W nocy na 9 Marca wybuchnął pożal w Arsenale w Wenecyi; szczęściem działanie ognia ograniczyło się do środkowej części gmachu, gdzie się wszczęło w kancellaryi; cała reszta arsenału i broń w nim złożona, uratowana.

— Donoszą z Medyolanu, 10 Marca, że od dnia tego zakaz wywozu zboża został zdjęty, a wywoz ryżu uwolniony od wszelkiej opłaty.

PRUSSY. W Nowej Gazecie Pruskiej czytamy: «Wszystkie frazesa, w których wystawiano «osamotnienie Prussyi, jej «wyłączenie» od Konferencyj, i t. p. były tylko, jakeśmy nieraz pokazali, czczemi słowami, któremi chciano zmusić nasz Rząd do przyjęcia odmiennej polityki. Ale dla każdego, kto rzecz uważał bezstronnie, jasném było, że inne wielkie Mocarstwa nie omieszkają zażądać naradzić się z Prussyą nad kwestyami europejskiemi. Nie potrzeba było wcale, iżby Gabinet Pruski sam się dobijał «przypuszczenia» do Konferencyj i szkoda by było jego zabiegów w tym względzie. Ale skądinąd, jesteśmy przekonani, że od chwili jak Prussya została zaproszona do konferencyj, powinna była przyjąć w nich udział, co też uczyniła. Bardzo być może, iż Prus-

sya «nieinteressowana,» właśnie lepiej niż jakikolwiek inny Gabinet zdolną będzie przyłożyć się do tego, iżby pokój był jak najlepszym, i mianowicie iżby troskliwość o Chrześcian Wschodnich, nie pozostała literą martwą. Co do tego zresztą, o ile Konferencye dotąd postąpiły, zdaje się być rzeczą pewną, że dyplomacye posuwają się na przod, acz powolnie. Spodziewają się końca przed upływem rozejmu, to jest przed 31 Marca. W razie przeciwnym, zawieszenie broni będzie przedłużone po 15 Kwietnia.»

— Gazeta Ministeryalna *Zeit*, mówiąc o pojedynku, w którym poległ P. Hinckeldey, mówi, że prawdziwe powody tego smutnego wypadku nie są jeszcze wiadome i że publiczność powinna w tym względzie wstrzymać się od wszelkich domysłów, w oczekiwaniu wypadku śledztwa.

Berlin, *14 Marca*. Baron Manteuffel wyjedzie do Paryża jutro rano; zastępować go będzie P. Ballan, Podsekretarz Stanu.

Zapewniają że Król, w liście przesłanym Ministrowi Sprawiedliwości, żywo naganił pojedynek, który tak smutnie się skończył dla P. Hinckeldey, i oświadczył iż chce, ażeby w tém zdarzeniu, prawo ściśle było zastosowane.

Mówią że Dżokej-klub będzie ostatecznie rozwiązany.

— Donoszą że P. Zedlitz Neukirch, Radzca wyższy Rządowy w Liegnitz, (w Szląsku), zajmie po P. Hinckeldey posadę Dyrektora jeneralnego Policyi. *(G. P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *13 Marca*. *Morning Advertiser*, zwykle dobrze świadomy stosunków naszych z Ameryką, twierdzi, że zajście z tą Rplitą będzie uprzątnięte przez unieważnienie traktatu Clayton-Bulwer, który zresztą musi pozostać bez skutku z powodu trudności, które spotkało przekopanie kanału przez międzymorze Panama.

— Lord Mer dawał 12 Marca wielki obiad w Monsionhouse dla Posła Amerykańskiego P. Buchanan, z powodu rychłego odjazdu tego dyplomaty. Większa część mowy jego w odpowiedzi na toast wniesiony przez Gospodarza, składała się z ogólnych wniosków i twierdzeń; zakończył wyrażeniem życzenia, iżby chmurki, które w tej chwili zaciemiają horyzont stosunków dwóch krajów, rychło się rozstąpiły tak, iżby w historyi tylko pozostał ślad szału dwóch narodów, które mogły myśleć na chwilę, że mogło pomiędzy niemi przyjść do bratobójczej wojny.

— Odebrano z Kopenhagi depeszę następującą z dnia 13 Marca wieczorem: «Okręty wojenne w liczbie sześciu które składają awangardę flotty angielsko-baltyckiej, opuściły wczora swoje stanowisko pod wyspą Moen i są w tej chwili zebrane w Farösund, pod Gothland.

— Na Giełdzie 14 Marca Konsolidy $92\frac{5}{8}$ — Rossyjskie 5 procentowe $102\frac{1}{2}$ — $4\frac{1}{2}$ procentowe 92.

—

Minister Wojny odebrał od Naczelnego wodza w Krymie, jenerała Codrington, raport, zdający jak najpomyslniejszą sprawę z przeglądu wszystkich wojsk Angielskich na płaszczyźnie pod Balaklawą, odbytego w dniu 20 Lutego w obec jenerała Durando, Marszałka Pélissier i całego sztabu trzech sprzymierzonych Armij.

Do tego raporta załączone jest doniesienie P. Halle, Inspektora jeneralnego lazaretów w Krymie, z którego daje się widzieć znaczne ulepszenie stanu zdrowia w wojskach. W tygodniu, kończącym się 25 Lutego, nie umarł ani jeden żołnierz, a liczba chorych wynosi tylko $4\frac{1}{2}$ procent. W dywizyi goralów Szkockich, stojącej w Kamara, i liczącej 4,860 ludzi, w ciągu *pięciu tygodni* umarł tylko jeden człowiek: w trzeciej dywizyi liczącej 6,450 ludzi, umarł też jeden, i jeden we dwa tygodnie w dywizyi lekkiej, liczącej 6,460 ludzi.

— Gazeta *Express* ogłasza rozkaz dzienny Wodza naczelnego armii angielskiej, wydany przeciw jej korrespondentowi. Ten umieścił był szczegóły o fortyfikacyach Kerczu. Wódz naczelny upoważnia dowodzącego w Kercz jenerała Vivian «do aresztowania i wysłania niezwłocznie osoby, która sobie «pozwoliła napisać pomieniony artykuł; chybaby zkąd ináð «miał pewność, że podobnie szalony postępek nie będzie «przez nię ponowiony.»

— 11 Marca Coroner (Sędzia śledczy) Westminsterski, P. Bedford, wraz z Sądem Przysięgłych, przystąpili do wyprowadzenia śledztwa o przyczynach i okolicznościach pożaru teatru Covent-Garden.

— Xiężniczka, starsza córka Królowej, będzie bierzmowana 20 Marca, w kaplicy prywatnej zamku Windsor, przez Arcybiskupa Cantorbery. Ojcem bierzmowanym będzie Król Jmć Belgów.

— Izba Gmin nie miała posiedzenia 11 Marca. W Izbie Lordów, lord Stanley of Alderley wniosł powtórne odczytanie billu o uorganizowaniu porządnej statystyki rolniczej, pod zwierzchnim nadzorem Rady Opieki ubogich. Będzie to całkiem nowa gałęź służby w Anglii, obiecująca niemałe pożytki. Lord Duncannon wyraził obawę, azali środek ten nie zatrwoży fermerów, którzy w nim mogą widzieć wtrącanie się Rządu do ich spraw prywatnych. Hrabia Derby przeciwnie wykazywał ważność i potrzebę wykazów statystycznych dokładnych stanu rolnictwa, tak dla samych fermerów, jak i dla całego kraju. Po krótkich rozprawach bill został odczytany powtórnie.

Hrabia Derby zapytywał, czy Minister Wojny może przytoczyć dowody na poparcie oskarżenia, wyrażonego na przeszłém posiedzeniu w Izbie Niższej przeciw pewnym liwrantom przedmiotów potrzeb wojennych, którzy świadomie dostarczyli Rządowi moździerze ze skazami i nieznacznemi rozpadlinami i czy Rząd przedsięwziął cokolwiek dla ukarania winnych tak ważnego oszukaństwa? Lord Panmure odpowiedział, że oskarżenie to poparte zostało przez proby, dokonane na mozdzierzach, przed wysłaniem ich do użycia na teatrze wojny. Liwranci o których mowa, są to PP. Grissell; ci już nigdy nie będą mogli zawrzeć ze Skarbem kontraktu na żadne dostarczenia i Rząd teraz zajmuje się odszukaniem prawnych środków poddania ich zasłużonej karze.

*

Dwa inne domy handlowe, z któremi Rząd miał doczynienia, PP. Wood i Walker, dostarczyli wybornych przedmiotów artylleryi; wszakże widoczną jest potrzebą przedsiębrać większe ostrożności niż dotąd, dla uniknienia zawodu w podobnych umowach z fabrykantami.

Londyn, *14 Marca*. Na posiedzeniu Izby Gmin dzisiejszej nocy, na pówtorne zapytanie przez P. Disraeli o udziale Prussyi w Konferencyach, Lord Palmerston, (nie mogąc już uchylić się od odpowiedzi składaniem się tajemnicą, albowiem wyszedł był artykuł o tém w Monitorze francuzkim), odpowiedział, że Prussya w rzeczy samej dopuszczoną będzie do Kongressu, ale dodał, że gdy Prussya nie należy ani do wojujących, ani do pośredniczych Mocarstw, przeto nie była wezwana do udziału w Konferencyach. Jeżeli ją dziś dopuszczono do nich, to nie dla żadnego udziału w układach i nie dla zasiągnienia jej zdania, ale jedynie dla zaratyfikowania ogólnego traktatu, ułożonego przez Pełnomocników innych Mocarstw. (Gazeta *Indépendance Belge* objaśnia, że mimo wyraźnego usiłowania ze strony lorda Palmerston uszczuplić ważność uczestnictwa Prussyi w niniejszej sprawie, z samych słów jego wynika, że Mocarstwa umawiające są w doskonałej między sobą zgodzie i że pokój ostatecznie już musi być uchwalony.)

— *Morning Advertiser* z pewnością wnioskuje o usunięciu się lorda Palmerston. Następca jego, jak się domyślają, będzie Lord Derby, albo P. Gladstone. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *14 Marca*. Xiążę Hieronim przepędził dziś noc spokojnie.

— Depesza donosząca o przypuszczeniu Prussyi do Konferencyi Paryskiej, stała się wiadomą na Bursie, przed samém już jej zamknięciem. Ta wiadomość sprawiła zadziwienie powszechne, ale zarazem w pełni potwierdziła wszystkie nadzieje pokoju. Prussya wezwana jest już tylko do podpisania; stanowisko jej w konferencyi będzie tym silniejsze, im stanowisko Austryi było słabszém. To ustępstwo Francyi i Anglii jest wielkim tryumfem tak dla Rossyi, jak dla Prussyi; usprawiedliwia zarazem całą politykę, kórej to ostatnie Mocarstwo trzymało się od początku wojny. I tak wiemy dziś, dla czego stół, dokoła którego zasiadają pełnomocnicy, został przedłużony na dwa miejsca; te będą zajęte przez PP. Manteuffel i Hatzfeld; członków konferencyi będzie czternastu. Od dwóch ostatnich posiedzeń hrabia Walewski, który dotąd dość powolnie prowadził obrady, zdaje się dziś śpieszyć ku ich ukończeniu. Osme posiedzenie miało zakreślić termin pracom konferencyj. Cesarz niecierpliwie końca ich oczekuje.

— *Indépendance Belge*, mówiąc o przyzwaniu Prussyi dodaje: «Rzecz jest jasna, że już nie zagadnienie pokoju lub wojny będzie przedmiotem obrad Kongressu; ta kwestya jest ostatecznie rozstrzygniętą, pozostaną więc do urządzenia pewne kwestye interessu europejskiego, niezdolne już spowodować nowego poróżnienia w takich warunkach, w jakich się te kwestye dziś przedstawują.»

Paryż, *15 Marca*. W Monitorze urzędowym 15 Marca piszą: «Gdy Kongress zaprosił Prussyą, która podpisała traktat 13 Lipca 1841 do przysłania do Paryża Pełnomocników, Król Jmć Pruski wyznaczył w tym celu P. barona von Manteuffel i P. Hrabię von Hatzfeld.

«Baron Manteuffel ma wyjechać z Berlina w dniu jutrzejszym, 14 Marca wprost do Paryża.»

— Podług *Assemblée Nationale*, pokój ostatecznie będzie podpisany przed Świętami Wielkonocnemi, które przypadają w tym roku 23 Marca.

— 12 b. m. Pełnomocnicy byli na obiedzie u Ministra Prac publicznych, a 13 b. m. u Prezesa Senatu.

— Prócz ogólnych Konferencyj, odbywają się bez przerwy konferencye prywatne; nie masz dnia, żeby pełnomocnicy pokolei nie pracowali z hrabią Walewskim. *(J. de S.-P.)*

HISZPANIJA.

Piszą z Madrytu, 7 Marca, do *Constitutionnel:* «Gazeta *la Espana*, organ partyi Umiarkowanej, umieściła wczora zatrważający artykuł o stosunkach dyplomatycznych, istnących między Francyą i Hiszpaniją. Podług tej gazety hrabia Walewski przesłał Posłowi Hiszpańskiemu w Paryżu, P. Olozaga, a przez Posla Francuzkiego w Madrycie, margrabię de Turgot, Ministrowi jenerałowi Zavala, notę przyjacielską, wystawującą konieczność położenia kresu anarchii, która trapi półwysep, przywrócenia zasady prawej Władzy i ukonstytuowania tego kraju. Minister Francuzki miał dodać, że w chwili, kiedy kwestya Wschodnia ostatecznie się urządza, i kiedy położenie rozmaitych krajów Europy będzie zapewna z kolei wzięte pod uwagę Konferencyi, ta ostatnia może uznać za niezbędne wdanie się Francyi w sprawy Hiszpańskie.»

Gazeta urzędowa wzręcz zaprzecza tej wieści, jako czystej baśni, wylęgłej w samym Madrycie, i nie mającej w sobie ani odrobiny prawdy. Gazeta *Nacion* podziela w tym względzie zdanie Gazety urzędowej. *(G. P.)*

AMERYKA.

Gazeta *Assemblée Nationale* daje następny wyciąg wiadomości odebranych z ostatecznej poczty Amerykańskiej, przybyłej 10 Lutego do Liverpool. Daty są: z Boston 27 Lutego, z Washington depesza z dnia 28, wysłana do Halifax.

Tyle jest pewnego, że propozycya, ponowiona przez Ministra Angielskiego lorda Clarendon Rządowi Stanów, iżby spór o Amerykę Srodkową był zdany na sąd polubowny bezstronnego Mocarstwa, nie doszła do Gabinetu Stanów. «Jeżeli taka propozycya (mówi *New-York-Herald*) była w rzeczy samej uczyniona, musiała być wyrażona w nocie, przesłanej przez statek parowy *Pacific*, który gdzieś zginął w przeprawie, bo dotąd nie przybył, choć już po nim cztery czy pięć pocztowych statków z Anglii przywiozły pocztę zwyczajną. Nic dotąd nie możemy powiedzieć o sposobie, w jakim ta propozycya byłaby przyjętą; powszechność wszakże ma to przekonanie, że kwestya Ameryki środkowej, nie może z żadnego względu stać się powodem do wojny między Angliją i Stanami.

«Ostatnie nowiny z Anglii nie rokują jeszcze żadnej stanowczej zmiany w dotychczasowém położeniu. Depesze Posła Amerykańskiego w Londynie, P. Buchanan, mają charakter nieoznaczony i nic nie donoszą stanowczego, prócz, iż Rząd Angielski odmawia odwołania z Ameryki Posła swego, P. Crampton. Czy Prezydent Stanów z własnego popędu wyszle ztąd Posła, czy też będzie chciał zaprzestać na tém odmówieniu, taki jest punkt sporu między tutejszemi gazetami. Jeżeli wszakże mamy wierzyć następnej depeszy telegraficznej, kwestya ta została już roztrzygniętą; depesza ta nadto zawiera inną wiadomość, też niemałej wagi w obecnych okolicznościach:

Depesza odebrana z Halifax:

Washington, 28 Lutego.

«Mówią dziś w mieście, że P. Crampton został wręczony pasport na wyjazd.

«Walker przyłączył do Nicaragua całe territorium Mosquitos.»

«O statku *Pacific* żadnej wiadomości.»

(Poźniejsza wiadomość, bo datowana z New-York 1 Marca, i odebrana w Liverpool, zaprzecza powyższej depeszy co do wysłania Posła angielskiego P. Crampton, ale potwierdza doniesienie o Mosquitos. O statku *Pacific* ostatnia poczta nie przywiozła też żadnej wiadomości.)

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *16 Marca.* (Drogą zwyczajną.) Monitor urzędowy donosi co następuje: «16 Marca, o godzinie wpół do 4 zrana, N. Cesarzowa Jmć powiła syna. N. Pani, równie jak nowonarodzony Xiążę, mają się dobrze. Dziś wieczorem miasto będzie oświecone.»

Paryż, 17 Marca. (Przez telegraf.) Czytamy w Monitorze: «Wczora, 16, odbył się chrzest z wody nowo-narodzonego Xięcia, który otrzymał imiona: Napoleon-Eugeniusz-Ludwik-Jan-Józef. Ojcem chrzestnym był Papież, Matką chrzestną Królowa panująca Szwedzka (Józefina.)

«Biulletyny o zdrowiu N. Matki i nowo-narodzonego są całkiem zaspokajające.»

— Pierwszy Minister Gabinetu Pruskiego baron Manteuffel przybył do Paryża 16 Marca wieczorem.

— Na Giełdzie 16 Marca 3 procentowe 73 fr. 60 cent.

— Przed kilku już dniami wyszedł w Monitorze oddawna zapowiedziany Dekret reogranizujący Gwardyą Stu. Gwardya ta będzie uzupełnianą w miarę ubywania, ze wszystkich pułków jazdy.

LONDYN, *15 Marca.* *Morning Post* pisze, iż jest upoważnionym donieść, że pełnomocnicy, zgromadzeni w Paryżu, ostatecznie uchwalili zasady traktatu pokoju, który będzie podpisany w bardzo prędkim czasie. Taż gazeta uważa zaproszenie Prussyi do wzięcia udziału w konferencyach, jako skazówkę, że wszystkie trudności są załatwione i że pozostaje tylko stwierdzić traktat podpisany przez reprezentantów wszystkich wielkich Mocarstw Europejskich.

Pogłoska o zawarciu związku małżeńskiego między Xiężniczką-Królewną (Ryal Princess) i Xięciem Fryderykiem-Wilhelmem, synem Xięcia Następcy Tronu Pruskiego, domniemanym też, po swym ojcu, Następcą Tronu, znowu się szerzy w Londynie. Xiążę spodziewany jest do Londynu na początku wiosny i mówią że podczas tej jego bytności odbędą się zaręczyny.

WSCHÓD. Odebrano 15 Marca w Marsylii pocztę ze Stambułu 6 Marca.

Ważną jest nowiną, że Porta odstąpiła swego zamiaru wypuszczenia papierów na 100 miljonów *kaime.*

Rustem-pasza, były Gubernator Andrinopolitański, skazany został za przekupstwo, na zwrot Skarbowi kilkukroć sta tysięcy franków i na rok więzienia. Słychać, że Sułtan ułaskawi ten ostatni punkt wyroku.

Szwagier Sułtana, Halil-pasza, zmarły ostatnimi czasy, zostawił ogromny majątek, który z prawa przechodzi na Skarb.

Do Kerczu, dla zastąpienia jenerała Vivian, który zachorował, posłany został jenerał Mitchell.

Kupcy w Kamysz, korzystając z rozejmu, prosili o pozwolenie założeuia jarmarku na ziemi neutralnej.

Niektórzy oficerowie angielscy otrzymali na czas rozejmu urlopy, dla udania się do Jeruzalem na Święta Wielkonocne. Oficerowie francuscy podali podobneż prośby.

Nowy bataljon anglo-szwajcarski przybył do Smyrny.

NIEMCY. Prassa Niemiecka, zgodnie z gazetami Francyi, Anglii i Belgii, uważa wejście Pruss do konferencyj, za pewną skazówkę, że wszystkie kwestye trudne, które mogłyby sprowadzić *casus belli*, są już załatwione. Wszakże, przeciw słowom lorda Palmerston, który powiedział, że Prussya została wezwaną do zatwierdzenia, nie zaś do roztrząsania zasad pokoju, przytoczymy słowa gazety *Zeit*, która jest organem Gabinetu Pruskiego, i która wyraźnie mówi, że dopiero tylko od chwili kiedy Prussya zajmie miejsce, jakie się jej, za zielonym stołem Konferencyj z prawa należy, zaczną się rzeczywiste narady nad traktatem pokoju i że odtąd tylko Konferencya przybierze charakter Kongressu Europejskiego. *(J. de S.-P.)*

DANIJA. Depesza telegraficzna z Kopenhagi donosi, że Rząd Duński przyjął propozycyą Rządu Stanów Zjednoczonych, iżby traktat istnący o opłatach za przejście okrętów przez Sund, był przedłużony bez zmiany na dwa miesiące.

KIEL, *13 Marca.* Przybył tu statek parowy angielski *Firefly*, z depeszą od Rządu Angielskiego do Komandora Watson, uakazującą mu iżby nie przedsiębrał żadnych nieprzyjacielskich kroków na Baltyckiém morzu. *(P. P.)*

AMERYKA. Piszą z New-York do *Presse* (francuzkiej) 23 Lutego: «Ostatnie depesze Gabinetu Angielskiego, ponawiają propozycyą zdania na sąd polubowny bezstronnego Mocarstwa zajścia, tyczącego się Ameryki środkowej. Też depesze, nieprzywięzując wielkiej wagi do sprawy o werbunku Legii cudzoziemskiej, zalecają Panu Crampton, Posłowi Angielskiemu, iżby nawet ani czasowo nie opuszczał swego dyplomatycznego stanowiska.

— O statku *Pacific* nietylko żadnej nie ma wiadomości,

ale i inny statek Amerykański *the Atlantic* różni się nadzwyczajnie, bo już od dni 17 jest w drodze; statki zaś pocztowe angielskie przybywają do Ameryki w czasie właściwym.

(J. de S.-P.)

NAUKI.

O układzie wewnętrznym kuli ziemskiej.

(Dokończenie, patrz № 16.)

Żeby dobrze określić względny porządek trzech substancyj, składających całość kuli, wymienimy naprzód pokrywę stałą, składającą grunt powszechny ziemi, tak ten co stanowi nasze lądy pod niebem, jak i ten, co, pokryty wodami rozmaitych oceanów, stanowi ich dno i obrysowuje ich łożyska. Wnosząc z głębokości, w której wszystkie materye znane wnętrza kuli muszą być w stanie stopnienia i płynu, grubość tej warsty stałej może przechodzić sześćdziesiąt kilometrów (wiorst.) Jest to prawie wysokość atmosfery powietrznej, po ten punkt, gdzie przestaje być ocenialną dla naszych zmysłów, a nieco mniej niż setna część odległości od powierzchni do samego środka ziemi. Z tego widzimy, że bardzo tylko nie wielka część naszej kuli jest ostygła i zcięta. Prawie cała massa jest jeszcze rozległą ogromną kulą ognia, powleczonego zwierzchu pokrywą, dającą się stosunkowo przyrównać do cieńkiej skórki śliwki lub jagody winogronu, chociaż i to porównanie nie jest dokładne, bo powłoka zewnętrzna kuli ziemskiej, jest stosunkowo daleko cieńsza, od skórki zwyczajnych owoców i mianowicie pomarańczy, której forma, u biegunów spłaszczona, zwykle jest brana za wzór kształtu ziemi.

Pod tą pokrywą, czyli stałą korą ziemską, znajduje się warsta materyi płynnej stopionej, zwanej powszechnie lawą, a którą wszyscy prawie geologowie uważają za jedyny materyał wypełniający kulę pod lądami, unoszącemi się nad tém ognistém morzem. Nie jesteśmy tego zdania. Przypuszczamy z Laplace'em, rdzeń środkową, obdarzoną potężną sprężystością gazową, obok tego bardziej gęstą i ciężką aniżeli lądy i lawa która je dźwiga, opierając się sama na gazie wewnętrznym. Podług nas, ten to gaz, najcięższy ze trzech materyałów kuli, składa, pod cieńką warstą płynną z lawy, prawdziwą rdzeń rozpaloną kuli, cięższą o pięć i pół razy od wody, do ciężkości której wszystko zwykle odnosimy. Lawa pływa tedy po tym gazie cięższym od niej, jak lądy unoszą się po lawie która jest od nich cięższa. Tym sposobem, przenikając do środka ziemi, począwszy od przestrzeni niebieskich, napotykamy naprzód gaz lekki czyli powietrze, formujące dokoła kuli morze, nie mające granic ani brzegów, i oparte na oceanach i lądach, gęstszych od atmosfery; podobnież oceany, dnem swoim, spoczywają na pokrywie ziemskiej, dwa czy trzy razy cięższej od wód morskich; — następnie skorupa czyli pokrywa ziemska spoczywa i unosi się na lawie, jeszcze cięższej niż ona; — nakoniec ta ostatnia opiera się i unosi na gazie wewnętrznym, ze wszystkich materyałów kuli naszej najcięższym. Dodajmy że lawa nie jest takiego stopnia ciężkości gatunkowej, iżby można jej przypisać całkowity skład kuli ziemskiej. Wiele skazówek zdaje się nawet dowodzić, że warsta lawy jest niewielkiej grubości, i że przy silniejszych wybuchach łatwo się przerywa, dając ujście gazowi, któremu służy za zewnętrzną powłokę, i ten dopiero wypada i przeszywa atmosferę słupami niepożytej siły i pędu, aż wzniosłszy się bardzo wysoko, nagle ostudzony, spadnie pod postacią deszczu piaszczystego, niewłaściwie zwanego *popiołem*. Taki to deszcz, miotany z Wezuwjusza, zasypał na śmierć Pliniusza naturalistę, którego mocno podżegnięta ciekawość wiodła na to okazałe zjawisko. Sławny filozof grecki Empedokles stał się też podobno jedną z ofiar Etny, której «*rozognionemu żarzewiu* za zbyt blisko i za zbyt *chłodno* się przyglądał,» jak nikczemną grą słów wyraził się Horacy:

«Ardentem frigidus Aetnam.»

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że wulkany bardzo wysokie, jak naprzykład Kordyljery równikowe, nie mogą wylewać lawy przez górny otwór swego krateru. Etna, która jedna ze wszystkich wulkanów znanych podnosi swe lawy do większej wysokości, nie wyziewa ich nigdy przez szczyt, wiecznemi pokryty śniegami. Zwykle boki góry rozpękają się pod parciem podniesionego ciężkiego płynu i rzeka ognia przerzyna się ku równinom żyznym Sycylii, które na długie wieki zamienia w jałowe stepy. Pisma Empedoklesa nie doszły do nas, i nauka zapewne wiele na tém straciła, gdyż filozof ten, wbrew zwyczajowi filozofów greckich, zdaje się iż miał i dar obserwacyi i był zarazem człowiekiem rozumującym i pełnym wyobraźni. O nim to Lukrecyusz powiedział, iż z głębi ducha swego wydaje wyrocznie pewniejsze od tych, co je wieńczona laurem Pytija z Apollinowego ogłasza trojnoga.

Sanctius, et certa multo ratione magis quam.
Pythia, quae tripode ex Phoebi lauroque profatur.

Wracam tu do jednej z przyczyn, dla których parę wyłączamy z liczby czynników, którym przypisywać można gwałtowne wstrząśnienia gruntu: a mianowicie, iż na pewnej głębokości obecność wody jest już rzeczą niepodobną dla zbyt wielkiego gorąca. Tak tedy nietylko siła pary wodnej byłaby bezsilną, ale nadto uznać trzeba, że we wnętrznościach ziemi nie ma wcale pary, bo nie ma i być nie może wody. To służy jeszcze za odpowiedź na pytania niektórych, którzy sprawdzane od wieku do wieku zmniejszanie się stopniowe wszystkich rzek Europy, chcą przypisywać wsiękaniu wód słodkich do łona ziemi. Gorąco centralne staje na przeszkodzie temu przesączaniu się; na głębokości czterech kilometrów wszystko w łonie naszego planety jest już doskonale suche i rozpalone.

Inną mniemaną przyczyną trzęsień ziemi, której mylność raz na zawsze wykazać potrzeba, jest to działanie Xiężyca. Wiadomo, że przez attrakcyę naszego satellity, natężoną przez attrakcyą słońca, ocean dręczony tą siłą niewidzialną, podnosi swe fale wśród najgłębszej ciszy i zajmuje czasowo

rozległe przestrzenie, które po kilku godzinach ma opuścić. Badania statystyczne niektórych uczonych niemieckich, przytaczanych przez P. Humboldt, zdają się okazywać, że właśnie w czasie wielkich wezbrań morskich zdarzają się i trzęsienia ziemi, zkąd wyprowadzono wniosek, iż działanie attrakcyjne xiężyca i słońca może też wywierać wpływ i na stałe lądy. Jako żywo tak nie jest. Rachunek dowodzi, że siła pociągająca xiężyca mniejszą jest od tej, jakąby miała waga warsty ziemi, gruba na $\frac{1}{3}$ metra. Owoż gdy nie podobna dopuścić, żeby tak mała siła miała przewracać lądy, przeto i ta mniemana przyczyna trzęsień ziemi, musi być zaliczona do tejże kategoryi, co i siła pary wodnej.

Dla zaspokojenia tych, którzyby chcieli widzieć nieco matematyki w studjach, podobnych niniejszemu, powiemy, iż aby przekonać się o ścisłej prawdziwości powyższego twierdzenia, o nic nieznaczącém działaniu attrakcyi xiężycowej, należy wziąć integrał podwojnej bryłowatości xiężyca, pomnożonej przez odległość od środka ziemi i przez różniczkę tejże odległości, podzieliwszy to przez sześcian odległości xiężyca od ziemi. Otrzymuje się w wypadku, pomiędzy granicami promienia ziemskiego, bryłowatość xiężyca pomnożoną przez kwadrat tegoż promienia i podzieloną przez sześcian odległości xiężycowej. Siła ta, porównana do ciężkości, okozuje się równą stosunkowi bryłowatości ziemi i xiężyca, pomnożonemu przez sześcian stosunku promienia ziemi do odległości xiężyca. Otoż, podług świeżo dokonanego przez P. Le Verrier ocenienia, bryłowatość, czyli massa xiężyca wynosi $\frac{87}{100}$ ziemi, a zkądinąd wiadomo, że odległość xiężyca od ziemi równa jest sześćdziesięciu promieniom ziemi (*). Na mocy tych danych wypada że zmniejszenie ciężkości ziemi, przez attrakcyą xiężyca, wynosi nie więcej jak część $\frac{1}{18,000,000}$ co na promień długi około 6,000,000 metrów, czyni nie więcej nad trzecią część metra. Takie jest działanie nader nieznaczące, wywierane na ziemię przez jej towarzysza. Widzimy więc jawnie, że składanie na xiężyc klęsk wynikających z rewolucyj naszego globu, jest czystą napaścią i bezczelną potwarzą.

Żeby lepiej dać zrozumieć jak słabe jest działanie xiężyca na przedmioty tu na ziemi będące, powiemy, iż na ciało ważące 90 kilogrammów, (pięć pudów ross.) umniejszenie przez attrakcyą xiężyca wagi nie wyniosłoby jednego centygramu. Tak więc człowiek, zwyczajnej tuszy, kiedy xiężyc przechodzi nad samą jego głową, nie traci ze swej wagi nawet tej ilości. A centigramm, jest $\frac{1}{100}$ wagi francuzkiej srebrnej 20 centimowej monety (prawie 5 kopiejkowej rossyjskiej.)

Granice artykułu naukowego się zastosowanie i naturalne do stopnia uwagi, której umysł czytelników może udzielić bez znużenia przedmiotem poważnym, zmuszają nas odłożyć na później to co pozostaje do określenia i wyjaśnienia w rzeczy całej tej ważnej teoryi układu wewnętrznego naszej kuli, oraz wywodów i zastosowań z niej wynikających. Powiemy tylko, na zakończenie, słów kilka o tych panicznych popłochach, tych epidemiach strachu, którémi od czasu do czasu rażone bywają całkowite ludności, aż do stopnia prawdziwej klęski publicznej. O trzeciej ćwierci upłynionego stulecia, taką trwogę były rozszerzyły komety. Słowo *koniec świata* było w ustach wszystkich, a objaśnienia fenomenu w sposobie naturalnym, ogłaszane przez światłe władze krajowe, były uważane za środki ostrożności policyjnej, przedsiębrane bez wewnętrznego przekonania. Podobny przestrach objął był Europę około roku 1825 skutkiem błędu drukarskiego; w jednym kalendarzyku marynarskim, zapowiedziane było wezbranie morskie na 1,133 metry, zamiast 113. Ludności całego wybrzeża Francyi i Belgii oczekiwały końca świata od wylewu słonej wody, a w tém oczekiwaniu mnóstwo osób zachorowało ze skutków natężonej wyobraźni. W dzisiejszych czasach, trzęsienia ziemi omal nie stały się przyczyną podobnej epidemii popłochu. Zdaje się iż ludzie mniej więcej ukształceni nie powinniby oddawać się trwodze, bez wyraźnego pozwolenia Akademij, przynajmniej w rzeczach dostępnych dla nauki. U naszych przodków, dni pełni, nowiu i każdej z osobna kwadry xiężyca, wywierały wpływ bardzo wyraźny na chorych, chociaż te wpływy są czystém urojeniem (*).

Na Wschodzie krąży następująca powiastka: Pewien wielce świątobliwy derwisz, modlący się o wschodzie słońca, w okolicach Kairu, widzi jakieś widmo, idące ku miastu. — Kto jesteś? — Mór. — Dokąd idziesz? — Do Kairu. — Po co? — Mam zabić piętnaście tysięcy ludzi. — Czy nie ma sposobu cię zatrzymać? — Niema; tak napisano. — Idź więc, ale patrz abyś nie zabrał ani jednego nad liczbę. — Po ustaniu powietrza, Derwisz i Mor spotykają się znowu: Wracasz z Kairu? — Tak. — Cóż tam zrobiłeś? — Zabiłem piętnaście tysięcy ludzi. — Kłamiesz, umarło trzydzieści tysięcy! — Ja zabiłem tylko piętnaście tysięcy; drugie piętnaście umarło ze strachu.

BABINET, *Członek Instytutu Francuzkiego.*

(Dajemy ten artykuł, ogłoszony w końcu roku przeszłego w *Revue de deux Mondes*, z uwagi, że zawiera pojętny wykład fenomenów najbliżej obchodzących naszę planetę. Damy nawet z czasem dokończenie, które stanowi jakby oddzielną całość. Nie możemy tymczasem nie zaprotestować przeciw jednemu z twierdzeń, raczej z *zaprzeczeń* autora. Wyrachowawszy, że attrakcya wywierana przez xiężyc na powierzchnią ziemi jest tak drobna, że śmiało za nic może być poczytana, zaprzecza on xiężycowi wszelkiego już dalszego wpływu na rzeczy ziemskie i dworuje sobie z *przodków naszych*, którzy pilnie obserwowali aspekta satellity ziemskiego. Tu się P. Babinet pokazuje prawdziwym uczonym *francuzkim*, niewierzącym w nic, co nie wchodzi do obecnego składu (statu quo) nauki, odrzucającym z uśmiechem litośnie-pogardliwym wszystko, co nie objęte w *dzisiejszych* kursach, co *dotąd* nie podciągnięte pod rachunek, czego zresztą okiem

(*) Promień ziemi, jest połową grubości jej kuli.

(*) O tém niżej. (Red.)

dostrzedz i palcem dotknąć nie można. Nieszczęsny spadek sceptycyzmu po XVIII wieku, a razem bardzo nielogiczny, boby zeń wypadało, że wszystkie nauki przyrodzone w takiej a takiej dacie są już zupełnie skończone, że wszelki w nich postęp jest niepodobnym. Takiego niezbędnego wniosku zapewna ani się domyśla P. Babinet ze słów swoich.

Któż tak dalece zapewnił P Babinet, że prócz *attrakcyi*, którą dopuszcza przecię, niema już żadnych a żadnych stosunków między wielkiemi ciałami niebieskiemi, żadnych innych sił, żadnych płynów lub wpływów, wymienianych między nimi? Kto mi zaręczy, że jeżeliby sama ta attrakcya nie była przez Newtona odkryta i tak ściśle, jak jest dzisiaj, w kluby rachunku ujęta, P. Członek Instytutu nie byłby się najgrawał i nad jej działaniem?—że nie powiedziałby: obserwacya nas uczy, że są takie a takie fenomena; ale niebadajmy ich przyczyny, bo ta jest i musi dla nas pozostać niedostępną.

Ale co do Xiężyca, P. Babinet w zapale naukowego niedowiarstwa rozmija się nawet z bardzo pospolitemi faktami i zdaje się (co dziwna, na Członka Instytutu), nie wiedzieć o obserwacyach, niedawno ogłoszonych przez kilku uczonych angielskich. Ci, z właściwą im dobrą wiarą, pokornie wyznali, że trzeba chcąc niechcąc powrócić do zarzuconych i *przesądami* nazwanych obserwacyj *przodków naszych* nad fazami xiężycowemi (*).

Pospolite, ludowi nawet prostemu znane fakta, są: naprzód, że podnoszenie się i zstępowanie soków w roślinach, szczególniej drzewach, jest w ścisłym związku z temi fazami; drzewo ścięte w kwadrach przyrostu i w pełnię jest pełne soków; ścięte w kwadrach ubywania, ma ich najmniej. Ztąd w wyrabianiu drzewa na budowle należy się pilnie do tego stosować, żeby ze ściętego drzewa mieć trwały mataryał. Każdy prosty cieśla może o tém zapewnić Pana Babinet, a jeżeliby, jako prawy *esprit fort*, niechciał wierzyć, niech sprobuje zbudować sobie dom z drzewa wyrąbanego wbrew tym obserwacyom; może być pewnym, że za lat kilka będzie miał dom spróchniały i zrobaczały.

Naturalne rodzi się pytanie: jeżeli xiężyc tak mocno działa na organizm roślinny, jakżeby niemiał działać na daleko wrażliwszy organizm źwierzęcy? Jakoż działa niewątpliwie. Nie mówiąc już o fenomencie peryodyczno - fizyologicznym, któremu ulega cała jedna połowa rodzaju ludzkiego, niemniej sprawdzonym jest faktem, że choroby nerwowe natężają się i zwalniają według faz xiężycowych; a to nie przez żadne napięcie wyobraźni, bo chory doświadcza tych symptomatów nie zaglądając w kalendarz i nawet niewidząc xiężyca na niebie. W febrach działanie jego jest bardzo wyraźne, a cóż dopiero mówić o lunatyzmie, którego P. Babinet pewnie za urojenie nie poczyta, chybaby dla miłości Nauki chciał nam dowieść tego urojenia, sam chodząc po dachach i miejscach urwistych, jak to lunatycy czynią.

(*) Przed laty kilkunastu był o tém rozciągły artykuł w Tygodniku.

Nowsze obserwacye uczonych angielskich i amerykańskich, nietylko potwierdziły, jakeśmy powiedzieli, dawne *przesądy*, ale dodały do dawnych, mnóstwo nowych. Szczególniej silne jest działanie xiężyca w krainach bliskich Równika, gdzie tarcza jego jest nieporównanie świetniejsza. Na okrętach, podróżujących w tych strefach, rzeczą jest znaną, że ktokolwiek zaśnie na pokładzie, z głową odkrytą, wystawioną na promienie pełni, dostaje niechybnie okrutnego bolu głowy; w wielkiej części przypadków głowa puchnie i stan ten trwa dni kilka. Ryby złowione i wystawione na toż działanie, psują się nadzwyczaj prędko, tak, że po trzech lub czterech godzinach przestają być jadalnemi; a szczenięta świeżo urodzone i podobnież wystawione, w przeciągu kilku godzin zdychają.

Zdaje się że tych kilku słów będzie dosyć dla pokazania, iż xiężyc nie jest tylko obojętnym widzem tego co się dzieje na naszej ziemi, ale że owszem ma mocny, acz bardzo mało jeszcze znany wpływ na istoty organiczne.

Pozostaje pytanie: jakim mianowicie sposobem, czyli raczej jakim *pierwiastkiem* ta akcya się odbywa? Pytanie w dzisiejszym stanie wiadomości naszych, do rozwiązania niepodobne. I oto dla czego P. Babinet wolał raczej przemilczeć wiadome wszystkim fakta i zaprzeczyć całkiem wpływowi, niż wyznać szczerze, że go naukowo wytłumaczyć nie może.

Takie umyślne *reticencye*, oddawna właściwe uczonym Francyi, są rzeczą najszkodliwszą dla prawdziwego Nauk postępu; i ztąd niemasz się czemu dziwić, że uczeni ci, płużący ciągle w analitycznych tylko szczegółach, prawie zawsze są ubiegani w wielkich ogólnych widokach, przez uczonych innych krajów. MIKROS.

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Kancellarya Ogólnego Zgromadzenia trzech pierwszych i Heroldyjnego Departamentu wzywa strony do odczytania i podpisania w terminie, przepisanym 2572 artykułem Tomu X Układu Praw w sprawie:

Za zkargą Sztabs-kapitana *Płońskiego*, na wyrok 3 Departamentu Senatu o pretensyach jego z rzeczy dzierżawy dóbr Tulczyna hrabi Michała *Potockiego*.

—

Kancellarya 2 Oddz. 3 Depart. wzywa strony do dopełnia takiejże formalności, w terminie przepisanym 2573 art. Tomu X, w sprawie:

Za skargą parocha wsi Pogoriełej, Jana *Pakisza*, o zawładanie w roku 1816 przez Ekonomiją hrabi Bolesława *Potockiego* ziemią, daną jakoby w roku 1756 przez hrabię Franciszka Salezego Potockiego na erekcyą cerkwi we wsi pomienionej. *(Ogł. Sen. 5 Marca 1856.)*

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 12 Марта 1856 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.